



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

MAJ – CZERWIEC 2000

A.D. 2000 – A.M. 6128

Nr 470

SPIS TREŚCI

Sfera modlitwy 34

Sprawozdanie z Wielkiej Brytanii 37

Roczne sprawozdanie
Z Polski i Europy Wschodniej 40

Pytania Biblijne 44

Wtórópis 47

Plan konwencji we Lwowie 48

Plan konwencji w Katowicach 48

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

SFERA MODLITWY

Nie ma wątpliwości, że byłoby niewłaściwe, gdyby nieświadome, słabe istoty usiłowały wykorzystać modlitwą lub jakkolwiek inny środek do przekręcenia planów i odmienienia zarządzeń Wszechmogącego Jehowy, usiłując pouczać Tego Wszechwiedzącego. Nie byłaby to sfera modlitwy. Podtrzymujemy to jako pewnik. Jaki więc jest cel i intencja modlitwy? Jakie są jej przywileje i jej ograniczenia?

PRZYWILEJ modlenia się do Boga, podtrzymywania z Nim łączności duchowej, jest nader wzniosły i dowodem Jego łaski. Bóg zezwala i zarządził udzielenie nam tego przywileju, nie, dlatego, aby mógł być informowany o naszych pragnieniach, ale żebyśmy mogli otrzymać błogosławieństwo, pociechę i naukę.

CEL MODLITWY

Celem modlitwy jest doprowadzenie serca i umysłu prawdziwego ucznia - w radości czy smutku - do kontaktu z sercem Boga, ażeby uczeń był w stanie zdać sobie w pełni sprawę z ojcostwa Boga, Jego miłości, troski i głębokiego zainteresowania w każdym przedmiocie naszego powodzenia. W głębokim smutku możemy zdjąć przed Bogiem ciężar z naszych serc i w sposób przekonywujący doprowadzić do zwrócenia uwagi na Jego miłość, troskę i mądrość dla naszej zachęty, wzmocnienia i radości.

My nie potrzebujemy instruować Jehowy jak najlepiej urządzić sprawy, ale naszym zadaniem jest doprowadzić serca do zdania sobie sprawy z tego, że On jest ośrod-

kiem mądrości, mocy i że przez usunięcie ciężaru z naszych serc jesteśmy przygotowani do usłyszenia Jego odpowiedzi i rady przez Jego Słowo. Ci, których wiedza o modlitwie jest ograniczona do skromnej informacji, petycję przekazali Bogu w swej „wielomówności” i nigdy nie nauczyli się nasłuchiwać odpowiedzi na swoje modlitwy w Słowie Bożym, i jeszcze w pewnej mierze nie mogą zrozumieć celu modlitwy (Mat. 6:7).

Sferą modlitwy jest *proszenie tylko o te rzeczy, które Bóg już zapewnił, że z zadowoleniem ich udzieli*. My swobodnie możemy zwracać się do Niego, jako do Ojca i powiedzieć Jemu, że akceptujemy Jego Słowo i że je rozumiemy, że polegamy na nim i ufamy w jego ostateczne wypełnienie się. Ale nie możemy Jemu powiedzieć

O swojej woli i swoim planie, i o tym, co wolelibyśmy. Powinniśmy odsunąć daleko od siebie takiego ducha i raczej doprowadzić siebie do zupełnej zgody z Jego wolą

1 Jego Planem. Ta postawa powinna skrócić niektóre z owych „długich modlitw”, wielomówność i „próżne powtarzanie”, przez które pewne osoby usiłują pouczać Pana w swych życzeniach odnoszących się do każdej sprawy pod niebem.

WARUNKI ODPOWIEDZI NA MODLITWY
Zapewniając nas, że Ojciec się troszczy o nas i jest zadowolony, że przyszedliśmy do Niego ze szczerymi sercami, Mistrz informuje nas o warunkach na podstawie, których możemy spodziewać się odpowiedzi. On mówi (Jan 15:7):

Jeśli (1) we mnie mieszkać będziecie i (2) słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam”.

Co to znaczy mieszkać w Chrystusie? Po pierwsze, to znaczy, że nasza wola zupełnie została pogrążona w woli Boga i Chrystusa. Ponadto oznacza to, że nasza wola trwa w tym stanie w czasie modlitwy, czyli mieszka w Chrystusie. Jeśli nasza wola całkowicie podlega woli Chrystusa, my będziemy się radzić Słowa Bożego i wyglądać jego kierownictwa, czy wola Boga jest uwzględniona przed sformowaniem naszych próśb. Jeśli tak wygląda ta sprawa, to my będziemy przygotowani do proszenia o każdą i wszystkie rzeczy, o które (słusznie) będziemy prosić.

SKROMNE MODLITWY

Nasze modlitwy prawdopodobnie byłyby tak proste, jak prosta była modlitwa Mistrza, gdy On się modlił „nie moja wola, lecz twoja niech się stanie” (Łuk. 22:42). W takim stanie modlitwy zawsze są wysłuchiwane, i w takim stanie modlitwy byłyby bardzo skromne. Nasze modlitwy w takich warunkach będą raczej dziękczynieniem za otrzymane błogosławieństwa, wyrazem wiary i ufności, powierzeniem naszej drogi Panu ufnie reali-



Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Dwumiesięcznik wydawany przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Bernard Hedman, Chester Springs, Pa.19425, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

ul. Zdobywców Kosmosu 17

05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja

12 zł, 2 zł za 1 egzemplarz

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

zującemu daną nam obietnicę, że w takich warunkach wszystkie rzeczy współdziałają dla naszego dobra (Rzym. 8:28).

Dlatego, cokolwiek mogłoby się wydarzyć, możemy wierzyć, że odpowiedź na modlitwy nadeszła. Możemy się radować na ścieżce służby, gdyż będziemy przygotowani zarówno do radowania się w ucisku, jak i powodzeniu. Nie będziemy się niczemu sprzeciwiać, na co Bóg dozwala, wiedząc, że wszystko działa dla naszego dobra.

O CO NIE POWINIŃMY SIĘ MODLIĆ

Są pewne rzeczy, o które nie byłoby właściwe się modlić. Oto kilka przykładów:

- Nie możemy się modlić o natychmiastowe nawrócenie świata, bo chociaż niewzruszenie wierzymy, że Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przysli” (1 Tym. 2:1-6), to jednak rozumiemy, że obecny wiek nie jest przez Boga przeznaczony na tę pracę. Boska działalność związana ze zbawieniem wyselekcjonowała tych, którzy mają być Jego narzędziami do błogosławienia wszystkich rodzin ziemskich w czasie wyznaczonym przez Niego (Dz. Ap. 3:19-21).

- Nie powinniśmy wymieniać jakiegoś bezbożnego przyjaciela i prosić Boga o cudowne przyprowadzenie go, lub jej, do chrześcijańskiej owczarni. Jednakże możemy prosić o mądrość przedstawiając właściwie Słowo, aby, jeśli to jest możliwe, światło zrozumienia chwały Bożej oświeciło naszego przyjaciela. I to byłoby w harmonii ze Słowem Bożym. Jezus nas napomina, żebyśmy byli „roztropni jako węże, a szczerymi jako gołębicę” i uczy, „jeśli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia” (Mat. 10:16; Jak.1:5).

- Nie powinniśmy prosić o bogactwa i zaszczyty ani o wykwintną żywność lub wytworną odzież. Modlenie się o to jest przeciwne duchowi Mistrza. Możemy jednak modlić się „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, pewni, że nasz Ojciec wie, co jest najlepsze i jakie rzeczy są nam potrzebne. Jego zainteresowanie się nami obejmuje nasze korzyści doczesne oraz duchowe, przyszłe i teraźniejsze.

Nie powinniśmy się modlić lub pracować dla stałej egzystencji partii politycznych i rządów tego świata, gdyż Słowo Chrystusowe mieszka w nas i dlatego nie jesteśmy w ciemnościach. My wiemy, że „czasy pogan”, dzierzawa władzy, nadana przez Boga rządowi narodowemu, wygasła nominalnie w 1914 roku (Łuk. 21:24). Królestwo Boże zajmie ich miejsce.

O to nowe Królestwo możemy się modlić: „Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja na ziemi”, podczas gdy my cierpliwie go oczekujemy (Dan. 2:44; Mat. 6: 10). My możemy, w harmonii z napomnieniem Apostoła Pawła (1 Tym. 2:1, 2), się modlić „za wszystkich ludzi; za królów i za wszystkich w przełożeniu będących”. Możemy się modlić o Boskie kierownictwo i zarządzanie wszystkimi sprawami życiowymi, za władców w tym celu, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości (w. 2).

Boskie zainteresowanie się nami obejmuje nasze korzyści doczesne oraz duchowe, przyszłe i teraźniejsze.

Jezus w żadnej ze swoich modlitw nie modlił się za Cezara, Piłata lub Heroda. Nie czynił też szczególnego wysiłku, aby dotrzeć do nich z posłannictwem Ewangelii, pamiętając o tym, co jest napisane, „Duch panującego Pana jest nade mną, przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym” (Iz. 61:1; Łuk. 4:18). Nasz Pan dał swoim uczniom wzór modlitwy, który nie zawiera prośby za władców tego wieku, ani generalnie za ludzkością, za wyjątkiem, gdy to daje do zrozumienia w wyrażeniach o odpuszczenie winowajcom i modlitwie za nadchodzące Królestwo, które ostatecznie będzie błogosławić całą ludzkość.

- Nie możemy prosić naszego Ojca o obfite żniwa, deszcze, zapobieganie głodowi, suszy, wojnom i zarazom, takiego domniemania nie dostrzegamy u Mistrza i rozumiemy z Jego Słów, że Bóg dozwoli na nieszczęścia do czasu zaprowadzenia ziemskiej fazy panowania Chrystusa (Łuk. 21:9). Ponadto nasz Mistrz nas poinformował, że obecny dzień będzie dniem ucisku wywołanego przez nowego Księcia wiążącego mocarza ziemi i pustoszącego jego dom (Mat. 12:26-29). My się radujemy pełni wiary i ufności, wiedząc że wszystkie rzeczy są tak urządzone, aby wykonały wielki Ojcowski Plan, objawiony nam w Jego Słowie.

- Nauczeni przez Słowo mieszkające w Chrystusie i zdając sobie sprawę, że nasze przymierze poświęcenia się trwa aż do śmierci, nie możemy prosić o uwolnienie nas od bólu, cierpień i śmierci. Tak jak to czynił Jezus, możemy jedynie prosić, gdyby to było możliwe, aby nas minął kielich wstydu i przedstawienie nas w niewłaściwym świetle, żebyśmy mogli cierpieć niejako czyniący zło. Ale też razem z Nim musimy powiedzieć „Nie moja, lecz twoja wola niech się dzieje”. Mistrz prawdziwie powiedział, że ratował drugich, ale nie mógł siebie ratować {jednocześnie być ofiarą. Gdy się modlimy za drugich powinniśmy pamiętać, że czas powrotu do życia i zdrowia dotąd w pełni nie nastąpił. Jezus nie uzdrowił wszystkich niewidomych i chorych w Judei. Wszelkie uzdrowienie tylko pokazywało chwalebna moc i błogosławieństwo Jego bliskiego już panowania. Stąd nasze modlitwy za chorych powinny być pełne ufności w zdolność Boga do uzdrowienia, ale nie domagając się tego już teraz, lecz pozwalając zawsze Słowu Bożemu przebywać w nas - „Niech się dzieje Twoja wola”. Modlenie się w innym niż ten duchu znaczy, że źle prosimy (Jakub 4:3). Prośba o ulgę, o ziemskie powodzenie itp. - wszystko to jest nazwane żądzami (ziemskimi pragnieniami) przez tego Apostoła, przeciwie do Ducha i Słowa Chrystusowego.

O CO SIĘ MODLIĆ?

Niektóre przykłady właściwych modlitw -

- Ci, którzy mieszkają w Chrystusie i w których mieszka Jego Słowo mogą się modlić za swoich nieprzyjaciół i za tych, którzy złośliwie ich traktują i prześladują (Mat. 5: 44), mimo to nie mogą się modlić do Boga, aby od razu otworzył ich oślepienie czy lub uczynił to w sposób, jaki oni wolą.

Zdając sobie sprawę z obietnicy Słowa Bożego, że oczy wszystkich ślepych będą otwarte na Prawdę, oni mogą czekać na Niego i zwracać się do Boga w modlitwie, mogą wyrazić swoje odpuszczenie dla prześladowców, swoje zainteresowanie się nimi oraz ich cierpliwym oczekiwaniem na ten dzień, w którym wiedza o Panu napełni ziemię (Jer. 31:33,34).

- Chociaż czas na modlitwę nie jest określony w Piśmie Świętym, kto pośród dzieci Bożych nie doświadczał każdego dnia o poranku błogosławieństwa prosząc o Jego kierownictwo w różnych sprawach, lub zdając sobie sprawę i wyrażając Jemu nasze zaufanie i poleganie na Jego obietnicach? Ta rozpoczynająca dzień modlitwa przypomina nam Boskie obietnice, wzmacniając nas i przygotowując na wydarzenia poszczególnych dni. A przy końcu dnia jest niemożliwe, aby poświęcona osoba odpoczęła bez wyrażenia wdzięczności wypływającej z serca! Jakże jest właściwe zgięcie kolana i serca, aby złożyć hołd i podziękowania za miniony dzień!

- Chociaż wyraźnie to nie jest wskazane, jakże jest właściwe korzystanie z tego

przywileju, gdy mąż i żona połączą swoje serca i zegnają kolana w oddaniu czci Bogu i poddaniu się Jego woli! To zmierza do zjednoczenia ich serc i życia. Jak wielce błogosławiony jest taki przykład dla dzieci! To jest zupełnie właściwe, że nasze dzieci są przygotowywane do spoglądania na swego Stworzyciela w dniach swojej młodości, nie koniecznie w wypowiedaniu długich modlitw, lecz w prosty, poważny i ufny sposób. Nauczają się one od modlących się rodziców lekcji posłuszeństwa i poddania zarówno swoim rodzicom, jak i Bogu.

Skoro tylko dzieci osiągną wiek rozumowania, ich uwaga powinna być zwrócona na codzienną rodzinną modlitwę, poranną czy wieczorną, nie z przymusu, ale z chętnego umysłu, z wdzięcznego i miłującego serca, położoną na tym samym poziomie, na jakim Bóg ją umieścił przed

ich poświęconymi rodzicami. Przykład rodziców w takich sprawach uczyni dom, rodziców i rzeczy religijne drogami dla dzieci w późniejszym życiu.

- To, co jest prawdziwe w naturalnej rodzinie, jest nie mniej prawdziwe w rodzinie Bożej, której jesteśmy członkami. Aby nas związać razem w miłości, Bóg zarządził, żeby różni członkowie mniej lub bardziej byli od siebie zależni dla błogosławieństw, jakimi on chętnie i z gotowością ich obdarzy. Bóg chciałby w taki sposób ich zjednoczyć w Jego metodach dostarczania duchowego pokarmu. To jest prawdziwe, a my nie powinniśmy zaniedbywać, jeśli możemy, zgromadzania się z tymi o podobnej cennej wierze. Jakże przyjemne i odświeżające mogą być takie

Wzór modlitwy

„Wy tedy tak się módlcie:

Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiach!
Święć się Imię Twoje.

Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;

I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest Królestwo i moc i chwała na wieki.

Amen.”

Mat. 6: 9-13

spotkania! A zatem, stosowne jest prośenie naszego Ojca o błogosławieństwo tych zgromadzeń, aby duch miłości napełniał zgromadzonych członków rodziny Chrystusowej, aby Prawda mogła być zauważona przez szczere i głodne Prawdy dusze, tak, aby wszyscy mogli być coraz bardziej napełniani duchem samooferacji a tym samym zbudowani w tej najświętszej wierze i miłości oraz przystosowani do służby Mistrza. Czy można wątpić, że w tej mierze, w jakiej modlitwa jest wyrażeniem uczuć wszystkich, przyniesie odpowiedź w chwili jej wypowiedzenia, przez wywarcie uroczystego wrażenia na wszystkich uczestniczących, celu zebrania i błogosławieństw oczekiwanych z przyjemnością? Ta modlitwa wywrze wpływ na wszystkich, którzy się do niej przyłączą.

W związku z jedną z kilku Jego zanotowanych modlitw, Jezus powiedział „ale to rzekł dla ludu wokoło stojącego” (Jan 11:42). Święty Paweł napomina tych, którzy przewodniczą grupie modlących się, aby to czynili w taki sposób, żeby wszyscy byli w stanie usłyszeć i przychylić się do niej (1 Kor. 14:14-17).

* Z rozwinięciem szczytu wzrostu chrześcijańskiego, szczyt uwielbienia jest osiągnięty, a poważny uczeń Chrystusowy doświadczy znaczenia słów apostoelskich „Bez przestanku się módlcie. Za wszystko dziękujcie” (1 Tes. 5:17, 18). Duchowa łączność z Bogiem i uczucie stałej ufności w Jego dobroć i troskę, splotą się ze wszystkimi sprawami życia, tak, że modlenie się bez ustanku i dziękowanie za wszystko staje się tak naturalne jak oddychanie.

MODLITWA PAŃSKA NASZYM PRZYKŁADEM

W Piśmie Świętym nie podano nam żadnego wzoru modlitwy. Jezus, gdy uczniowie pytali o instrukcje na ten temat, dał im pewien pogląd lub przykład jak ułożyć swoje modlitwy. Pan im powiedział, aby „tak się modlili” (patrz str. 36).

Po pierwsze, istnieje potrzeba wyrażenia uznania Boga za swego Ojca, Wszechmogącą i Świętą Istotę. Po drugie, powinniśmy wyrazić, czego oczekujemy i ufność, że zbliża się Jego Królestwo, że pragniemy, aby ono nadeszło a Jego wola wykonywała się na ziemi tak jak w niebie. Po trzecie, my zapewniamy o naszym poleganiu na Nim za każdodziennie zaopatrzenie, jakie On nam obiecał. Po czwarte, przyznajemy się do naszych grzechów i prosimy o odpuszczenie ich, obiecując, że chętnie będziemy je odpuszczać naszym winowajcom i wyrażać naszą ufność, że On nas nie opuści w pokuszeniu, ale będzie nas wyzwał od onego złego.

MODLITWA NIE JEST ŻEBRANIEM

Modlitwa nie tylko nie jest przygotowaniem do zebrania, ani nie jest okazją do poinformowania Jehowy o tym, co my byśmy chcieli, ale powinna być traktowana, jako okres duchowej łączności z naszym Ojcem, podczas której możemy odczuć ulgę w naszych brzemionach lub zakłopotanych sercach, wzywając Boską sympatię i przywołując na myśl Boskie obietnice, wspominając Boską troskę i wyrażając ufność w liczne Boskie obietnice. Jakże właściwa i potrzebna jest modlitwa dla prawdziwego wierzącego! Bez niej nie możemy żyć. Zaprzestanie jej można by przyrównać do drzewa pozbawionego liści - ono by umarło.

Ale przypuszczenie, że życie chrześcijanina jedynie zależy od modlitwy, bez poważnego studiowania, praktykowania i rozpowszechniania Słowa Bożego, byłoby błędem. Tak jak drzewo potrzebuje swoich liści, tak też potrzebuje swoich korzeni i gleby. Te wszystkie elementy są potrzebne. My powinniśmy przyswajać sobie obietnice Słowa Bożego. To z kolei będzie prowadzić do dobrych uczynków i do duchowej jedności z Bogiem w modlitwie, bez której nasze owoce wkrótce uschną i zanik-

Modlitwa nie tylko nie jest przygotowaniem do zebrania, ani nie jest okazją do poinformowania Jehowy o tym, co my byśmy chcieli.

ną. Jezus zachęca nas „czujcież a módlcie się” (Mat. 26: 41), łącząc dwa warunki potrzebne w naszym rozwoju. Niektórzy się modlą, ale zaniedbują czuwanie, inni czuwają, ale zaniedbują modlitwę.

MODLITWA - WIĘCEJ NIŻ CEREMONIA

Modlitwa nie jest obowiązkiem, ale jest potrzebą. „Ojciec takowych szuka, którzy by go chwalili w duchu i w prawdzie” (Jan 4: 23), a to byłoby przeciwne zasadzie definiującej modlitwę, jako obowiązek i wymagającej czasu, miejsca lub formalnego sposobu postępowania.

Żarliwość prośby i osobliwość okoliczności będą regulować częstotliwość całej sprawy. Obyśmy mogli nadal radować się w tych cudownych przywilejach modlitwy (Efez. 6:18; Fil. 4:6, 7; Kol. 4:2)!

Gdy modły ślesz

*Gdy modły ślesz przed Boski Tron,
To w niebo lecą słowa twe
Jak srebrny ptak z dalekich stron,
Gdy już bezpiecznie spocząć chce.*

*Bo ta modlitwa naszych warg
Z niebiańskim Ojcem łączy nas.
I nie potrzeba głośnych skarg;
W cichości módl się w smutku czas!*

*Gdy w sercu szczerze modlisz się,
To przez Jezusa Świętą krew
Wysłucha w niebie Ojciec cię,
Bo miły mu jest modłów śpiew.*

*Lecz niechaj słowa modłów twych
Z Ojcowską wolą zgodne są;
A Bóg cię schroni w chwilach złych,
Bo On kieruje drogą twą.*

(Pieśń nr 239)

SPRAWOZDANIE Z WIELKIEJ BRYTANII

DROGI Bracie Hedman: serdeczne pozdrowię nia w imieniu Jezusa!

Obecnie wkraczając w to nowe i trzecie tysiąclecie A.D. (rok wczesny według wielu znawców) spoglądamy z wdzięcznymi sercami, tutaj w Brytanii, wstecz na wydarzenia minionego roku. Był to dobry rok w sferze i wpływie teraźniejszej Prawdy i interesujący, chociaż nieco przygnębiający, w świetle spraw widzianych w tym świecie.

Brytania i świecka sfera świata.

Sprawy związane z uroczystymi obchodami nowego Milenium dominowały wśród czołowych artykułów środków przekazu, jednak, jak fajerwerki, które, roz-

świetlając niebiosa, wskazują na okazję, na krótko wzniecając podniecenie, następnie zanikają pod naciskiem wydarzeń narodowych i światowych.

Ponury obraz wyłania się nam tutaj w Brytanii, gdy skupiamy uwagę na sprawach światowych, jakie miały miejsce w 1999 roku. Kryteria moralności publicznej nie tylko się obniżyły, lecz w tendencji spadkowej przekroczyły poziom, który ludzie światowi - szczególnie w podeszłym wieku, dorastający w moralniejszym okresie - mogliby wówczas uznać za możliwy. Zdaje się, że jedyna rzecz, uważana, jako „tabu”, jest zawarta w samym Słowie; tę sytuację dobrze określa tytuł starej pieśni, „Coś Idzie”.

Media

Jak podałem w liście z ostatniego roku z Brytanii, nowi reporterzy - oni wolą być znani, jako „badawczy dziennikarze” - i ich redaktorzy, poszukując sensacyjnych, lub lubieżnych materiałów, kontynuują praktykę napastowania, zagłębiania i wdzierania się w życie postaci publicznych i znakomitości. Osiągnęli znaczne sukcesy doprowadzając niektórych do upadku i publicznej niesławy. Pisma ukazują się w obfitości, prawnicy prosperują - a publiczna lektura staje się coraz bardziej cyniczna.

Europa

Stosunek Brytanii do Europy kontynentalnej jest tutaj priorytetowym tematem politycznej dyskusji. Tuż za nim znajduje się dręcząca kwestia stosunku Anglii do trzech składników Zjednoczonego Królestwa - Szkocji, Północnej Irlandii i Walii; wielu przepowiada rozpad historycznej unii. Drodzy bracia i siostry studiujący stale wykłady prawd Paruzji i Epifanii, oczywiście, zachowują te rzeczy pod uwagę, jako „znaki czasu”. Z punktu widzenia studiujących Biblię jest to najbardziej interesujący, chociaż niepokojący okres, w którym się urodziłyśmy.

Internacjonalizm i środowisko

Naród brytyjski staje się coraz bardziej nerwowy i nieufny w związku z niedawnymi postępami w dziedzinie nauki, szczególnie w zakresie osiągnięć medycznych i rolniczych. Pokrewne kwestie powstają w dziedzinie zdrowia, środowiska a moralność stanowi główny temat debat publicznych.

Gdy środowisko naukowe dostaje się pod jasne oświetlenie Epifanii, okazuje się często, że służy raczej interesom partii politycznych lub olbrzymim korporacjom a nie potrzebom ludzkim. W konsekwencji tego wypowiedzi naukowców, o ich wynikach oddziaływujących na sferę publiczną, spotykają się z coraz większą nieufnością i traktowane są prawie w taki sam sposób jak polityków, dziennikarzy, prawników i innych.

Rozruchy w Londynie

Dwa znaczące wydarzenia wystąpiły w 1999 roku. Najpierw niebezpieczna demonstracja antykapitalistyczna, która obróciła się w rozruch, miała miejsce w Londynie w czerwcu. Było to większe starcie wzniecone przez młodych anarchistów przeciw interesom i posiadłościom instytucji finansowych zlokalizowanych w Londynie i przeciw policji oraz innym siłom strzegącym prawa i porządku, które zostały powołane do ochrony tych instytucji.

Po tym nastąpił pod koniec listopada gwałtowny protest w Londynie około tysiąca aktywistów przeciw Światowej Organizacji Handlu. Ten bunt zbiegł się z podobną gwałtowną demonstracją w Seattle, gdzie toczyły się rozmowy Światowej Organizacji Handlu. Badając to głębiej dostrzegamy, że te wydarzenia pomagają udowodnić nauki Pastora Russella o przyczynach i przebiegu Czasu Ucisku dokładnie we wszystkich aspektach (inaczej niż opracowane przez niektó-

rych prorocze zarysy czasowe po wybuchu wojny światowej w 1914 roku).

„Czterej Jeźdźcy”

Wbrew powierzchownemu i chwiejnemu optymizmowi występującemu w niektórych sferach brytyjskiego życia narodowego utrzymuje się w nim głębokie przecucie drażącej depresji. Sytuację tę wspaniale podsumował John Simptom, wielce szanowany redaktor Spraw Świata dla Brytyjskiej Korporacji Radiofonicznej. W grudniowym wydaniu The Sunday Telegraph, pod tytułem „Jeźdźcy nowej Apokalipsy”, odnosi się do czterech współczesnych Jeźdźców”, którzy „zagrożają przyszłej cywilizacji”. Cytując z Objawienia, rozdziału szóstego, okazuje swoją trwozę i wyraża krzykiem ostrzeżenie, utożsamiając jeźdźców z niszczeniem środowiskowym, chorobą, wojną i przestępczością.

Kościół

Swego czasu opinia Kościoła Anglikańskiego o wydarzeniach dnia miała wybitne znaczenie i była wysłuchiwana. Jednak kościół obecnie stał się zbyt doktrynalnie i instrukcyjnie podzielony, aby mogły być formowane w kolektywnym uzgodnieniu autorytatywne orzeczenia, i szybko traci swój wpływ. Wielu z jego przywódczych oficjałów, mówiąc niezależnie, wyrażało niepewność lub odrzucało całkowicie, większość doktryn i przepisów, stanowiących podstawę wiary. Typicznym był niedawny przypadek, gdy pewien wybitny biskup anglikański w rozgłośni radiowej zdecydowanie odrzucił pogląd o wtórej obecności Chrystusa. *On nie może powrócić*, wyraził się biskup w tak wielu słowach, *ponieważ on nigdy nie był w oddaleniu... wszystkie takie nauki są jedynie symbolicznymi... Biblia była przeznaczona, jako przewodnik dla tych z ludzi, którzy żyli w dawnych wiekach ignorancji i przesądów... w tym terażniejszym wieku nauki nasza zwiększona wiedza okazuje bombastyczność większości nauk Biblii*. Można dziwić się, dlaczego tacy duchowni jeszcze noszą z sobą tę Dobrą Księgę...!

Również powodującymi podziały w Kościele Anglikańskim są takie sprawy jak ordynowanie kobiet na kapłanów, stanowisko kościoła wobec homoseksualizmu i inne kwestie, co, do których Biblia sama jest zupełnie jasna i niedwuznaczna.

Zmienne oblicze Brytanii

„Wiatr zmian” silnie wieje. Natura brytyjskiego społeczeństwa, spojona z wielu elementów etnicznych i wierzeń, ulega szybko postępującej erozji, a przedtem miała protestancką i niekonformistyczną sumienność, która zjednoczyła to królestwo od czasu reformacji. Takie zjawiska i względy jak traktowanie rasowych i innych mniejszości, rodziny z rodzicami tej samej płci, „polityczna poprawność”, ustawy określające prawa ludzkie i ochronę zwierząt itd., wypierają chrześcijańskie religijne nauki i tradycje, jako pierwszorzędne wpływy kształtujące społeczeństwo brytyjskie. Chociaż wszyscy zgadzają się, że zachodzi podstawowa zmiana, jednak nikt, z pośród wielu światowych uczonych

i protagonistów różnych dziedzin, nie może trafnie powiedzieć, dokąd zmierza ta odmiana.

Sfera Prawdy

Rok 1999 powiększył nasz zasób błogosławionych przeżyć utrwalonych w pamięci. Zdając sobie sprawę z tego, że „teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli”, jesteśmy wdzięczni Panu za Jego kierownictwo. Tomasz à Kempis słusznie zauważył, że „Bez Drogi nie ma chodzenia, bez Prawdy nie ma znajomości, bez Życia nie ma istnienia”. To jest żywym doświadczeniem, że z Nim znamy ścieżkę, na której się znajdujemy - możemy „widzieć” i przyswajać te rzeczy, które Bóg objawił i mamy nadzieję oraz oczekiwanie wiecznego życia. Zaiste są to błogosławieństwa!

Konwencje

Głównymi wydarzeniami roku były znowu nasze dwie konwencje (Hyde i Sheffield). Pierwsza z nich, oficjalna Brytyjska Konwencja, odbyła się w sierpniu, zbor w Hyde działał w roli gospodarza. Ponownie powitaliśmy naszego drogiego pielgrzyma brata Johna Davisa z jego rodziną ze Stanów Zjednoczonych i mieliśmy przyjemność również gościć braterstwo, którzy odbyli męczącą nocną podróż z Francji w celu połączenia się z nami w społeczności i nabożeństwie.

Nasz przybyły z wizytą mówca, nasz drogi brat Davis spotkał się z dużym uznaniem i oceną, gdy służył nam trzema dobrze zrównoważonymi wykładami, które łączyły w sobie naukę z zachętą, głęboką duchową wnikliwość i dobry humor. Jego umiejętność bezpośredniego napominania w sposób uprzejmy była orzeźwiająca i efektywna w ożywianiu braci i sióstr do lepszego działania.

Inne główne wykłady, dobrze zbadane i na czasie, były szczególnie użyteczne dla badających historię Wieku Ewangelii i prawd żniwa, oddając uznanie Posłannikowi Laodycejskiemu i wykładając jego nauki.

Symposium, z udziałem siedmiu braci, wzbudziło szczególne tematyczne zainteresowanie dotyczące siedmiu różnych rysów „Biblijnego Tysiąclecia”.

Nasza druga konwencja odbyła się w październiku, w roli gospodarza służył zbor w Sheffield. To zgromadzenie w ciągu lat rozwinęło osobliwą swoistą atmosferę. W tym roku uczestniczył w niej brat Jack Zilch, ewangelista z Minnesota, z żoną, siostrą Debbie (córką Redaktora).

Nasz drogi brat Zilch udzielił nam wspaniałego duchowo pojmowalnego i zachęcającego napomnienia pod tytułem „Szczęście chrześcijańskiej Jedności”. W tej okazji uczestniczyła z nami nasza droga siostra Carlla Olson, dobrze znany i wielce miłowany gość ze Stanów Zjednoczonych [i córka pielgrzyma brata Carla Seebalda - red.], która odbyła podróż z członkami rodziny, bratem Dominikiem i siostrą Debbie Desmetre z Francji.

Konwencje nasze służą wielu celom, lecz głównymi dostrzegalnymi wynikami są: budowanie braci i sióstr w miłości, rozwijanie ogrzewającego serce ducha społecznej czci i zaopatrzenie się każdego uczestnika w duchowe orzeźwienie i zachętę. Byłyby konwencje, jeszcze najlepszymi”? Wydaje się, że tak i jest ku temu powód: każda konwencja, w której bierzemy udział staje się inną duchową oazą, gdzie „woda” Słowa jest obfita; zdaje się lepszą od tych, które odbyły się przedtem, po prostu, ponieważ my sami dojrzewiając pogłębiały naszą świadomość i duchową ocenę tego, co nam Pan dostarczył.

W 1999 roku zobaczyliśmy niektóre nowe oblicza i mieliśmy listy od innych, którzy pozytywnie zareagowali na Boskie powołania przez Jego najcenniejsze Słowo (Przyp. 25:25). To nas wszystkich bardzo zachęciło. Gdzie bracia i siostry mają zebrania, tam kontynuują berejańskie studiowanie Biblii korzystając z pism paruzyjnych i epifanicznych. Wśród braci oświeconych Epifanią przemożna jedność ducha daje świadectwo osobistego zaangażowania się nie tylko w studiowanie, ale również do „świętego życia” każdego. Jesteśmy szczerze wdzięczni za tę szczęśliwą sytuację, która czyni każde zgromadzenie braci i sióstr tak wspaniałym i niezrównanym doświadczeniem. Niech to trwa długo!

Jesteśmy wdzięczni za czasopisma i inną literaturę dostarczane z Domu Biblijnego. Trwamy w modlitwie za tymi, którzy tam służą, szczególnie za Ciebie, drogi Bracie, spodziewając się postępu w powrocie do zdrowia z niedawnego problemu zdrowia. Ponadto, modliliśmy się o wsparcie dla Twojej drogiej żony, Siostry Berty Hedman, ze względu na jej naturalną troskę o Twoje dobre zdrowie.

Z serdeczną miłością w Panu, moją i braci brytyjskich, pozostają oddany Twój brat w służbie Mistrza,

H.W. Roberts
pielgrzym i przedstawiciel, Wielka Brytania.

PSALM 46

Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego, na Alamoć pieśń.

Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym.

Przełoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza;

Choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego, i zatrząsnęły się góry od nawałności jego. Sela.

Strumienie rzeki jego rozweselają miasto Boże, najświętsze z przybytków najwyższego.

Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku.

Gdy się wzburzyły narody, a zatrzasnęły się królestwa, Pan wydał głos swój, i rozplynęła się ziemia.

Pan zastępów jest z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakubowy. Sela.

Pójdźcie, oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi;

Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy, i orężę łamie, a wozy ogniem pali,

Mówiąc: Uspokójcie się, a wieździe, zem Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi.

Pan zastępów z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakubowy. Sela.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ *

DROGI Bracie Hedman! Niechaj pokój Boży ni gdy nie opuszcza Twego serca! 2 Tes. 3:16. W poprzednim sprawozdaniu wspomniałem, że coraz więcej ludzi dostrzega wyjątkowy charakter obecnych czasów i z niepokojem patrzy w przyszłość. Szczególnie informacje z różnych źródeł, podawane przez środki przekazu, podniecają społeczne nastroje. W przeciwieństwie do powszechnej niepewności i niepokoju lud Boży, oświecony Prawdą na czasie, patrzy w przyszłość oczami zrozumienia z ufnością, mając w sercu „pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum” (Filip. 4:7). Dziękujemy Bogu, przez naszego Zbawiciela Chrystusa Jezusa, za doświadczenia i błogosławieństwa minionego roku. Rozumiemy, że te chwile przykre dla ciała, jak i te radosne z obfitością błogosławieństw, były nam potrzebne do rozwoju charakterów na obraz Chrystusowy.

Rozwijają się także gorliwa służba indywidualna i zborowa nieobjęta sprawozdaniem. Bracia i Siostry z radością starają się wykorzystywać nadarzające się sposobności służby, a obserwując znaki czasu, zwiastujące wypełnianie się prorocstw, pragną w miarę możliwości ogłaszać „radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi”, gdy ucisk przygotowuje serca ludzkie do zrozumienia podstawowych Prawd Boskiego planu zbawienia.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA I DYSTRYBUCYJNA

Tłumacze literatury na język polski, ukraiński, rosyjski i litewski stopniowo udoskonalają pracę, aby zaspokoić bieżące zapotrzebowanie. W tym roku zaopatrzyliśmy w komputery braci w Mołdawii, gdzie rozpoczęto wydawanie literatury w języku rumuńskim i dodatkowo w rosyjskim. Oprócz tego z bieżących nadwyżek z ostatnich kilku lat powstały zapasy rezerwowe literatury w języku rosyjskim i ukraińskim, które wykorzystamy w przyszłości, gdy wzrośnie zainteresowanie Prawdą. Niektórzy tłumacze kontynuują owocnie prace związane z tłumaczeniem, drukiem i dystrybucją literatury w języku ukraińskim i rosyjskim. W związku z tym regularnie wyjeżdżają na Wschód.

KONWENCJE W POLSCE

Konwencja wiosenna

Po zimowej przerwie, z sercami pełnymi wdzięczności dla Boga, zgromadziliśmy się na konwencji w Poznaniu, w dniach od 1-3 maja. Bracia mieli budujące wykłady i udział w symposium. W tym roku po raz kolejny brat Julius Nielsen z Danii usłużył nam wykładem o „*Wolności*” z Ew. Jana 8:32. Odbyło się

także zebranie odpowiedzi na pytania. Konwencja była bardzo liczna, w kolejnych dniach uczestniczyło w niej 920, 940 i 880 osób.

Seria konwencji letnich

ŁÓDŹ, 9-11 lipca

Średnia frekwencja to 550 osób. Symbol chrztu przyjęły 3 siostry.

KRAKÓW, 12-14 lipca

Frekwencja wyniosła kolejno 550, 600 i 600 osób. Rodzice przedstawili do błogosławienia 19 dzieci.

WROCLAW7, 16-18 lipca

W konwencji uczestniczyło kolejno 540, 600 i 620 osób. Oprócz braci polskich w konwencjach uczestniczyli również bracia z Ukrainy, Rosji, Mołdawii, Czech, Francji, Niemiec i USA.

BYDGOSZCZ, 19-21 lipca

Frekwencja wyniosła kolejno 610, 650 i 640 osób włączając kilkunastu braci litewskich. Symbol chrztu przyjęło 3 braci i 2 siostry. Odbyło się także zebranie przedstawienia Panu dzieci do błogosławienia, na które rodzice przyprawdzili 38 dzieci.

KATOWICE, 27-29 sierpnia

Frekwencja była wysoka i wyniosła 810, 950 i 960 osób. Na tę konwencję przybył nasz drogi brat H.W. Roberts z Wielkiej Brytanii, któremu towarzyszył brat J. Scale. Brat Roberts miał trzy wykłady. Symbol chrztu przyjęło 2 braci i 1 siostra.

Szczególnym przeżyciem dla uczestników konwencji była społeczność z braćmi z Anglii, br. Robertsem i br. Scale'm. Powtórna ich wizyta, w tym roku, nie tylko odświeżyła i ożywiła poprzedni dar miłości, lecz również wniosła, z łaski Pana, dodatkową i świeżą zawartość ich alabastrowych słoików, którą hojnie wylewali na spragnione serca.

Poza okresem konwencji przeżywalismy wspólnie radość braterskiej społeczności w czasie podróży samochodem z lotniska w Warszawie do Tych z bratem Piotrem Ozimkiem, pielgrzymem pomocniczym, który przygotował w swym domu rodzinne powitanie. Kilkundniowy pobyt w domu braterstwa Ewy i Piotra Ozimków pogłębił duchowe wzajemne związki, w czym uczestniczyły również ich dzieci.

ZEBRANIA PUBLICZNE I PRACA KOLPORTERSKA

Zbory organizujące głoszenie Ewangelii w sposób publiczny i przez kolportaż literatury Prawdy nie zniechęcają się niekiedy niedostatecznym zainteresowaniem. Brak zainteresowania jest pozorny. Z różnych kontaktów wynika, że wiele ludzi okazuje uznanie dla Prawdy i szacunek, a nawet pragnienie poznania jej w więk-

* Niniejsze sprawozdanie wydaliliśmy streszczając obszerniejszą wersję. Ubolewamy pomijając niektóre nazwiska braci, którzy bardzo efektywnie pracowali na polskim polu służby. Brak miejsca uniemożliwił wymienienie wszystkich.

szej mierze, lecz warunki bytowe coraz bardziej ich obciążają pozbawiając możliwości wygospodarowania odrobiny wolnego czasu. Rozumiemy ich przykre położenie i wiemy, że antytypiczny faraon rozkazał antytypycznym przystawom i urzędnikom obciążyć niewolników (antytypicznego Izraela) dodatkowymi obowiązkami. Współczujemy im i wierzymy, że serca skłonne do szukania Prawdy i sprawiedliwości będą się budzić i uwalniać z beznadziejności we właściwym czasie.

Fragmety sprawozdań niektórych zborów

Bielsko-Biała

Zbór Pana w Bielsku-Białej, zorganizował wykład publiczny wiosną 1999 roku, pt. „*Tajemnica Wielkiej Piramidy* „. Wykład ten odbył się w sali NOT-u w samym centrum miasta. Kilka dni wcześniej została przeprowadzona akcja informacyjna przez umieszczenie kilku dużych plakatów w autobusach komunikacji miejskiej i przez rozdanie około 400 indywidualnych zaproszeń. W tak przygotowanym zebraniu publicznym uczestniczyło około 40 osób, włączając lokalnych braci.

Grudziądz

Wiosną 1999 roku odbyło się zebranie publiczne z wykładem pt. „*Życie, śmierć... i co dalej?*” Oprócz członków zboru uczestniczyło 5 osób zainteresowanych. Po wykładzie słuchacze otrzymali odpowiedzi na liczne pytania oraz rozdano literaturę.

Kędzierzyn-Koźle

W maju 1999 roku odbył się wykład publiczny. Tytuł wykładu brzmiał: „*Biblia — czy ją tylko masz, czy ją też znasz?*” Zebranie odbyło się w Domu Kultury. Wcześniej, przed wykładem, przygotowano wiele plakatów oraz indywidualnych małych zaproszeń. Na wykład przyszło około 30 osób, z czego 7 spoza Zboru.

Leszno

W maju 1999 r. zorganizowaliśmy wykład publiczny na temat „*Przyjdź Królestwo Twoje*”. Informacje o wykładzie publicznym emitowała regionalna stacja radiowa. Frekwencja nie była duża.

Lublin

W maju 1999 r. zbór w Lublinie zorganizował zebranie publiczne. W zebraniu uczestniczyło ponad 90 osób, w tym 6 osób spoza zboru. Po wykładzie było też dużo pytań i głosów w dyskusji, tak, że całe zebranie trwało ponad dwie godziny bez przerwy. Myślę, że doświadczenie wyniesione z tego zebrania posłuży do lepszego zorganizowania ewentualnego zebrania publicznego w przyszłości. Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu za te przywileje służby.

Poznań

We wrześniu 1999 r. mieliśmy wykład publiczny na temat: „*Jeśli Bóg jest miłością, to, co z wiecznymi mękami w piekle*”. Wszystkich osób obecnych było 36, w tym 5 zainteresowanych. Wykład był dobrze rozpropagowany przez indywidualne zaproszenia, plakaty, a jedna siostra, prowadząca sklep, wkładała zaproszenia do gazet. Ponadto zorganizowaliśmy kol-

portażę literatury na pięciu pogrzebach i z okazji tzw. Święta Zmarłych.

- Rozpoczęliśmy pracę kolportażową (wysyłkową) Wykładów Pisma Świętego przez ogłoszenia prasowe.

Wągrowiec

Zbór w Wągrowcu zorganizował w czerwcu 1999 r. zebranie dla publiczności. Wykład nosił tytuł „*Czy istnieje życie po życiu?*” Obecnych było około 30 osób, w tym 3 osoby zainteresowane Prawdą. Sprzedano dwie Biblie i jeden 1. Tom oraz rozdano kilkanaście traktatów.

Gliwice

Zbór Pana w Gliwicach w listopadzie 1999 roku zorganizował wykład dla publiczności pod tytułem „*Logiczne pytania*”. Wykład ten poprzedziło poinformowanie publiczności. Informacja polegała na rozwieszeniu 750 plakatów. Plakaty rozwiesiliśmy w Gliwicach, Zabrze, Knurów i Pyskowicach. Nasze plakaty tym razem rozmieszczono na czterech dużych osiedlach mieszkaniowych. Byliśmy prawie we wszystkich blokach, rozklejając ogłoszenia w każdej klatce schodowej na tablicach ogłoszeniowych. Plakaty zawisły również na tablicach ogłoszeniowych przy kościołach, cmentarzach, w domach studenckich i w kinie. Rozprowadziliśmy 2000 indywidualnych zaproszeń rozdając je na ulicy, wkładając za wycieraczki samochodów, do skrzynek pocztowych, umieszczając w budkach telefonicznych (i uzupełniając, co chwilę), zostawiając za zgodą w sklepach, aptece, w przychodniach lekarskich, w zakładach pracy, w bankach i na pocztach. Nasze ogłoszenia umieściły dwie lokalne gazety. Akcja trwała 6 dni, przez 5-7 godzin dziennie. Przy tej okazji było wiele sposobności wydania świadectwa, między innymi księdzu kościoła rzymskiego (przez około 30 minut).

Wykład wzbudził duże zainteresowanie, które wyraziło się w pytaniach wyjaśnianych przez 1 godzinę i 30 minut. Na wykład przybyło 25 osób zainteresowanych, a razem obecnych było około 40 osób.

Brat Grzegorz Nowak, ewangelista z Poznania, organizuje zebrania publiczne w niektórych miejscowościach, gdzie nie ma zborów epifanicznych, a mieszkają jedynie nieliczni bracia, którzy współpracując nim w pracach przygotowawczych i organizacyjnych. Dobre wyniki podał w sprawozdaniu dotyczącym dwóch zebrań publicznych na temat „*Biblia demaskuje: Astrologię, Spirytyzm i Wróżbiarstwo*” - przybyło 46 osób i „*Poznaj Jezusa — zmień swe życie*”. Obecnych było około 35 gości. Jako ciekawostkę z tej pracy chcę przytoczyć następujący fakt: pewna niewiasta na bazarze, kiedy zorientowała się, że nasze stoisko, to „*nie nasze*”, stała przez kilkadziesiąt minut głośno krzycząc i ostrzegając ludzi przed braniem literatury. Nikt z Braci nie oponował, a skutek był odwrotny — ludzie chętnie korzystali z naszej literatury. To była dobra reklama!

„ZEBRANIA DOMOWE”

Zbór w Warszawie kontynuuje od kilku lat służbę w formie „zebrań domowych” zapraszając braci i siostry

z różnych grup ludu Bożego zapoznanych z Prawdą paruzyjną. Zebrania te, przeprowadzane zgodnie z radami Posłannika Epifanicznego, okazały się wspólnym błogosławieństwem dla zaproszonych gości i dla gospodarzy. W duchu Prawdy i miłości dyskutowano o wartości i pomocy prawd paruzyjnych w zrozumieniu współcześnie objawiających się „znaków czasów”. W zebraniu uczestniczyło około 50 osób.

PRACA NA RZECZ WIĘŹNIÓW

Pracę w imieniu Ruchu w zakładach karnych we Wrocławiu, w Oleśnicy, w Wołowie, w Grudziądzu i w Rzeszowie organizował, podobnie jak w latach ubiegłych, pielgrzym pomocniczy brat Kazimierz Kielbowicz. Praca była owocna z udziałem wielu braci wielce zaangażowanych w tej służbie. [Zobacz szczegółowe sprawozdanie z ubiegłego roku dotyczące pracy wykonywanej przez braci w tym zakresie - Redaktor.]

OBÓZ DLA DZIECI

Rok temu obóz dla dzieci był zorganizowany w Budziarach, w ośrodku rekreacyjnym braci ze Stowarzyszenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego. „W 1999 roku postanowiliśmy wybrać odpowiednie miejsce i zagospodarować je we własnym zakresie”. Cytuję fragmenty informacji głównego organizatora, brata Piotra Wróbla: „Obóz odbył się w okolicach, w których było wiele największych zborów w Polsce.... Teren gospodarstwa, w którym przebywaliśmy jest położony na skraju lasu. Po drugiej stronie lasu znajdują się Paary, a w nim zbór, który również niósł światło Prawdy w tej okolicy. Tutaj musieliśmy przygotować bazę od podstaw. W maju tego roku przyjechaliśmy po raz pierwszy w to miejsce, niezamieszkałe już od dwóch lat. Dużo czasu zajęło nam doprowadzenie gospodarstwa do stanu, w którym można byłoby przyjąć tyle osób. Oprócz wkładu finansowego kilku braci, wiele osób wsparło nas dając materiały na zrobienie np. stołów, ławek. Wiele osób wspierało nas także swoją pracą fizyczną. Widzę coraz większe zainteresowanie rodziców w tym, aby pomóc zorganizować miejsce, w którym można by spędzić razem z innymi nawet te dwa krótkie tygodnie. Dzieciom jest trudno oderwać się od otaczającego je świata. Dziś świat pociąga bardziej, niż kiedykolwiek w historii rodzaju ludzkiego. Nam, dorosłym, jest trudno odzyskiwać czas dla spraw Prawdy, o ile trudniej jest naszym dzieciom, nieświadomym czyhających na nie niebezpieczeństw. Dlatego uważam, że czas przeznaczony na taki pobyt musi być wykorzystany nie tylko na wypoczynek, ale i na słuchanie, studiowanie i rozważanie Słowa Bożego.

Program jest podobny do ubiegłorocznego podanego w poprzednim sprawozdaniu.

Należy w tym miejscu dodać, że uczestnicy obozu pochodzili z 17 zborów w Polsce. Wiem i zdaję sobie sprawę, że w całym tym przedsięwzięciu było wiele niedociągnięć. Jednak myślę, że wszyscy byliśmy również uczestnikami wielu błogosławieństw Bożych...

PRACA EPIFANICZNA NA WSCHODZIE

Wspieramy i podtrzymujemy pracę ukraińskich pielgrzymów pomocniczych i ewangelistów w służbie regularnej w zborach na Ukrainie, Mołdawii i w Rosji oraz w działalności ewangelicznej na korzyść duchową różnych grup chrześcijan i jednostek zainteresowanych Prawdą Paruzji i Epifanii.

DLUŻSZE PODRÓŻE EWANGELICZNE

Podróż br. Michała Łotyśza, pielgrzyma pomocniczego, na Wschód trwała 68 dni, od 31 lipca do 4 października 1999 r. Usługiwał Słowem Bożym w 26 miejscowościach na Ukrainie, w Mołdawii, Rumunii, Rosji, Łotwie i Litwie. Oprócz wielu rozmów na tematy Prawdy usłużył w 117 zebraniach, w których łącznie wzięło udział 2728 braci i sióstr. Różnymi środkami lokomocji przejechał 10.020 km. Podróż obfitowała w różnorodne doświadczenia, niekiedy dramatyczne, na przykład:

„Brat (wysłany do akcji ratowniczej do Czarnobyli w czasie eksplozji w elektrowni jądrowej i w wysokim stopniu napromieniowany) w czasie mojej wizyty ciężko zachorował; groźne nadciśnienie i obfite krwotoki przez cztery dni w szpitalu spowodowały utratę przytomności. To nastąpiło tuż przed moim przyjazdem. Piątego dnia, idąc pieszo, z odpoczynkami, przybył na zebranie, pokonując odległość dwóch kilometrów. Przez następne dni, przebywając w szpitalu na leczeniu, przychodził wieczorami na spotkanie z braćmi i na zebrania.”

Inny przykład: „Dla najbiedniejszych zakupiliśmy cukier, mąkę, kaszę trzech rodzajów, margarynę, olej słonecznikowy i chleb... Jedna starsza siostra po rozdzieleniu żywności powiedziała, że już kilka tygodni nie jadła chleba z braku pieniędzy!”

Brat Józef Montewski odbył dwie podróże na Wschód z jednym lub dwoma towarzyszącymi braćmi. Pierwszą podróż rozpoczętą od Równego (Ukraina) odbywał z przerwami służąc w kolejnych miejscowościach, gdzie były zbory lub rodziny, którym usługiwał Słowem Bożym w wykładach, odpowiedziach napytania i rozmowach. Następnymi zborami były: Bereźno, Orłówka, Witkowice, Orłówka, Tyszyce, Małynisk. Innym razem celem podróży był odległy od Orłówki o 1450 km rejon Donbasu, nad granicą ukraińsko-rosyjską. Po ponad dwudziestu ośmiu godzinach podróży pociągiem dotarli do Debalce, skąd dalsze 50 km przejechali samochodem do braterstwa. Zastali tam bardzo trudne warunki bytowe. Dewaluacja spowodowała spadek wartości rent i emerytur, o 50%, które wypłacane są w niepełnej kwocie z kilkumiesięcznym opóźnieniem. W Popasnem usłużyli sześć dni. Na zebranie również przyszła pieszo 12 km jedna siostra z dwunastoletnim synem.

Wykłady, pytania i odpowiedzi, dyskusje i rozmowy w duchu Pańskim i miłości bezinteresownej, czasami nie tylko we dnie, ale i w nocy, były darem Pańskiej opatrności zawiezionym w sercach poświęco-

nych braci z odległych, o kilka tysięcy kilometrów, stron. Lud Boży na Syberii ocenia Boskie dary, bo wizyty sług Prawdy nie są częste, więc tym bardziej upragnione i z utęsknieniem oczekiwane. [Inne cenne usługi odwiedzających braci były umieszczone w tym sprawozdaniu, lecz nie możemy ich wydrukować w szczegółach z powodu braku miejsca.]

KONWENCJA NA UKRAINIE

Do Orłówki bracia i siostry przybyli z różnych stron Ukrainy, Mołdowy i Rosji, nie bacząc na bardzo trudne warunki podróżowania. Średnia obecność z trzech dni wynosiła 292 osoby, w tym: 5 osób z Rosji (Nowgorod), 37 z Mołdowy, 23 osoby z- Polski.

Zbór w Orłówce, już po raz drugi podjął decyzję, że wydatki związane z urządzeniem Konwencji pokryją z własnych ofiar. Poprosili jedynie (z uwagi na trudności ekonomiczne), aby z kasy Ruchu udzielona była pomoc w formie dopłat do biletów dla przyjeżdżających uczestników Konwencji.

Niektórzy bracia i siostry mieli duże trudności z dojechaniem na Konwencję, z uwagi na przeciągające się odprawy na granicach oraz wielokrotne kontrole autobusów przez służby drogowe, które na każdym posterunku żądają jakiejś opłaty, co nie tylko znacznie podraża koszty podróży, ale też jest bardzo uciążliwe.

Konwencja przebiegała w duchu miłości, zgodnie z tekstem Ew. Marka 12:31 — wszyscy odczuli podniosłość społeczności i zbudowanie. Konwencja odbyła się zgodnie z planem, który został nieco poszerzony, to znaczy w miejsce wieczornych pieśni, młodzież przygotowała teatrzyk biblijny — sceny z życia Pana Jezusa. Większość usług była wykonana przez braci ukraińskich pielgrzymów pomocniczych i ewangelistów.

Nowi, młodzi, bracia Ewangelisci okazali się dobrze przygotowani do służby. Sympozjum było przygotowane precyzyjnie, zgodnie z wymogami naczelnego tekstu.

Na Konwencji w Orłówce, zawsze bardzo uroczyste odbywa się chrzest. Tym razem swoje poświęcenie okazało 7 osób — 4 siostry i 3 braci. Podniosłość uroczystości nasuwa na myśl Jordan. Po wykładzie w sali, pochód rusza nad rzekę, która przepływa przez jezioro i tam odbywa się zanurzenie, po którym kilku miejscowych braci zrywa lilie wodne, rosnące tam obficie, i wręcza je w czasie składania życzeń, przy akompaniamencie okolicznościowych pieśni.

Miejscowi bracia i siostry zegnają każdą grupę odjeżdżającą w swoją stronę specjalną pieśnią, która mówi o tym, że przyjdzie czas Królestwa, gdzie nie będzie rozstań i pożegnań, ale teraz jeszcze musi być słowo „do zobaczenia”. W czasie zakończenia Konwencji uczestnicy wyrazili serdeczne życzenia i przekazali pozdrowienia dla Br. Hedmana i Rodziny Domu Biblijnego, dla Brata i Siostry Woźnickich oraz wszystkich braci i siostr w Polsce i na całym świecie.

KONWENCJA W MOŁDAWII

Bracia w Bielcach dobrze przygotowali Konwencję, która odbyła się w sierpniu w obiektach szkoły - sala, kwatery i stołówka były w jednym miejscu, co okazało się bardzo wygodne. Ugościli oni braci i siostry tym, co obficie wydaje pełna słońca ziemia mołdawska, tj. arbusami i winogronami.

Największa liczba uczestników wynosiła 210 osób.

Możliwość przyjazdu braci z Rumunii okazała się bardzo trudna. Wzrost ceny paliwa i niemożliwość wynajęcia autobusu, pokrzyżowały plany. Wykupiono, więc bilety na pociąg, w ilości, jaka tylko była możliwa, z pewnej większej miejscowości, gdzie bracia i siostry mogli się zebrać, a inni dosiadali na trasie przejazdu tego pociągu. Pociąg ten dojeżdża do stacji znajdującej się wiele kilometrów przed granicą z Mołdawią, tam oczekiwał na nich wynajęty w Bielcach autobus.

Bracia ci byli w drodze od południa i całą noc. Mieli poważne trudności w przeprowadzeniu się przez granicę. Musieli uiścić dodatkową opłatę, której od nich żądano. Następna przyczyna, to panująca epidemia choroby układu pokarmowego (podobno na małą skalę, bliżej nie sprecyzowano jej nazwy), która objęła obszar wschodniej Rumunii. Bracia i siostry nie mogli nic jeść i pić, za wyjątkiem tego, co zabrali ze swych domów.

Koszty urządzenia tej Konwencji znacznie wzrosły. Złożyło się na to: większa, niż się spodziewano liczba uczestników, wzrost ceny paliwa i podróży (paliwo na Ukrainie podróżowało o 250%).

LITWA I NIEMCY

Zainteresowanie Prawdą na Litwie postępuje popierane przez pracę brata Saula Sirmulisa, ewangelistę.

Na zebraniach publicznych wyświetlono serie filmów z udziałem średnio 100 osób na każdym.

W konwencji wiosennej w BAD EMS w kwietniu 1999 roku, miałem przywilej uczestniczyć wspólnie z siostrą Teresą. Czworodniowa konwencja pozwoliła więcej czasu poświęcić na kontakty osobiste z większą liczbą braci i siostr. Oprócz sług Prawdy z Niemiec w programie również miał udział brat J. Nielsen z Danii, (który przybył wraz z żoną Elą) i ja, zgodnie z Brata wyznaczeniem. Usłużyłem trzema wykładami z Księgi Jozuego 22 i czwartego dnia odpowiedziami na pytania. W zebraniach uczestniczyło od 100 do 115 braci i siostr z Niemiec, Francji, Danii i Polski.

Piątego dnia, tj. po konwencji, zostaliśmy zaproszeni wraz z braterstwem Nielsen na zebranie zbiorowe, w którym usłużył wykładem brat Nielsen, na podstawie 1 Tym. 4:12, i ja—Ps. 91. Uczestniczyło w zebraniu 18 osób. Wywieźliśmy z konwencji bogactwo duchowych skarbów zebranych w doświadczeniu podczas tych kilku dni głębokich duchowych przeżyć pod wpływem miłości braterskiej, okazywanej przez wszystkich uczestników zgromadzenia ludu Bożego. Również pozostają w naszych

sercach niezapomniane chwile spędzone w gościnnym domu braterstwa Ernesta i Ewy Maschyk. [Br. Maschyk potem umarł; zob. nasz numer Styczeń-Luty - Redaktor].

INTERNET

W ostatnich miesiącach wzrosło zainteresowanie naszymi stronami WWW. Umieszczona jest tam literatura parazyjna i epifaniczna w języku polskim. Od lipca 1998 r. do października 1999 r. te strony odwiedziło 1260 osób, w tym:

• z Polski	820
• z Litwy	151
• z Niemiec	57
• z USA	28
• z Kanady	9
• z Australii	5
• z Francji	3
• z Wlk. Brytanii	2
• z Czech	2
• z innych	183

Postrzegamy internet, jako jeszcze jedną formę głoszenia Prawdy, nie rezygnując z pozostałych. A oto inne dające się zauważyć zalety internetu, związane z rozpowszechnianiem nauk parazyjnych i epifanicznych:

- dostęp do stron WWW przez 24 g. na dobę na całym świecie;
- tekst ze stron WWW można pobrać w ciągu kilku minut i wydrukować, wybierając dowolną wielkość czcionki;
- gwałtownie wzrasta liczba użytkowników internetu, co daje okazję do przedstawiania Prawdy coraz większej liczbie ludzi (w niedługim czasie prawie każdy będzie miał dostęp do internetu - w domu, w szkole, w pracy);

- internet umożliwia dostęp do naszych publikacji osobom nieśmiałym, obawiającym się z różnych przyczyn otwarcie okazać zainteresowanie lub niemającym innej możliwości kontaktu z literaturą;
- osoby mające pytania lub wątpliwości mogą kontaktować się z Ruchem przez pocztę elektroniczną (e-mail);
- koszt utrzymania stron WWW jest niewielki, a daje możliwość darmowego rozpowszechniania literatury.

Aktualnie na stronach WWW jest dostępna Manna, 1. Tom parazyjny, kilka Sztandarów Biblijnych, 18 traktatów i 8 broszur. Planujemy umieścić pozostałe broszurki wydane w języku polskim i w miarę możliwości umieszczają Sztandary Biblijne wcześniej wydane, na bieżąco umieszczają nowe Sztandary Biblijne i ogłoszenia o wykładach publicznych. Brat Augustyn Bochniak, brat Tomasz Kładź, brat Radosław Broda, oraz inni, kontynuują współpracę w powiększaniu liczby stron WWW.

Kończę zapewnieniem naszej gorącej miłości do Brata, Siostry Berty i do członków rodziny duchowej Domu Biblijnego oraz do wszystkich Twoich współpracowników, jak również Braci i Sióstr na całym świecie. Nasi drodzy Bracia i Siostry w Polsce i na Wschodzie trwają w modlitwach za Tobą i Twoimi pomocnikami w pracy Pańskiej, w których siostra Teresa i ja współuczestniczymy. Życząc obfitych łask i błogosławieństw Bożych, pozostaję w miłości braterskiej,

Piotr Woźnicki,
(pielgrzym i przedstawiciel w Polsce
i Europie Wschodniej).

Pytania Biblijne

Jaką jest wiara, o której uczy Słowo Boże i przez którą grzesznik zostaje usprawiedliwiony w oczach Boga?

Wiara w „odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie”, jest tą wiarą, która usprawiedliwia grzesznika. Lecz znaczy ona o wiele więcej, niż mogłoby się pozornie wydawać — znacznie więcej, niż wielu przypuszcza. Oto, co ona oznacza:

- Grzesznik uznaje swój własny stan niedoskonałości, grzechu, oddzielenia od Boga i ciężący na nim wyrok, nawet, jeśli nie rozumie całkowicie i właściwie, że karą za grzech jest śmierć — zniszczenie. To oznacza wiarę, ponieważ przyznanie, że Bóg przygotował odkupienie nasuwa wniosek, że ze strony grzesznika istniała potrzeba odkupienia i że potępienie sprawiedliwie ciążyło na grzeszniku.

- Wiara w odkupienie znaczy, że grzesznik potrafi, przynajmniej do pewnego stopnia, zauważyć, na czym polega grzeszność grzechu i że pragnie uniknąć nie tylko srogiej kary za grzech - śmierci, zniszczenia - ale także innych cech, takich jak jego własna niedoskonałość i poczucie wyobcowania wobec Boskiego umysłu. Taka wiara przywodzi, więc na myśl pokutę — pragnienie powrotu do Boga i sprawiedliwości. Oznacza, zatem niezadowolenie wywołane grzechem i tęsknotę za upragnioną sprawiedliwością, która jest gotowa — tak, rada — skorzystać z Boskiego zabezpieczenia w Chrystusie. Dlatego też wiara ta wiąże się nie tylko z pragnieniem otrzymania odpuszczenia „przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej” (Rzym. 3: 25), ale też z pragnieniem prowadzenia życia świętobliwego, prawego i trzeźwego, a więc życia, w którym o ile możliwe unika odtąd wszelkiego grzechu.

Związek

między usprawiedliwieniem i uświęceniem

O tej właśnie wierze mówi się, że *nas usprawiedliwia* w oczach Boskich, a to oznacza, że przez zasługę wielkiej ofiary Bóg może być sprawiedliwy w uznaniu tych, którzy, mimo iż nadal są splamieni grzechem, i w rzeczywistości nadal niegodni Jego uwagi, w ten sposób wyznaczony przez Niego, dzięki zasłudze, wracają do takiego stanu umysłu i serca, który może On w pełni aprobować.

Stan ten nazwany został usprawiedliwieniem przez wiarą, ponieważ nie jest to rzeczywiste usprawiedliwienie. Rzeczywiste usprawiedliwienie oznaczałoby, że grzesznik stał się absolutnie doskonały lub naprawiony, natomiast usprawiedliwienie przez wiarę oznacza, że chociaż w rzeczywistości niedoskonały, jest on mimo wszystko nawet teraz przyjęty przez Pana i traktowany przez Niego jak gdyby był doskonały, ponieważ jego serce lub intencje są już teraz doskonałe, a ofiara za grzechy, z której przez wiarę korzysta, poczytana jest, jako przykrywająca przeszłe upadki.

Ów nowy stan usprawiedliwienia tak wprowadzony znaczy, więc, jak to wykazaliśmy, przyjęcie przez usprawiedliwionego zdecydowanej postawy w życiu, nakazującej mu kierowanie się, do granic możliwości, prawością w słowie, czynie i myśli.

Początkowo może się to wydawać stosunkowo łatwe, tak po prostu, być prawym i unikać czynienia zła. Ale każdy, kto próbuje tak postępować, szybko się przekonuje, że nie jest to łatwe zadanie, że słabości i skłonności jego własnej upadłej natury” - i podobne słabości tych, z którymi ma do czynienia każdego dnia, a nawet każdej godziny - mają tendencję występowania przeciwko postanowieniom prowadzenia życia prawego i sprawiedliwego wobec Boga i ludzi.

Przekonuje się, że potrzeby życiowe oraz panujące na świecie warunki społeczne i finansowe stanowią prąd, przeciwko któremu o wiele trudniej jest płynąć niż mu się początkowo wydawało. I gdy spojrzysz prawdzie w oczy, rzetelnie i uczciwie, to przekonuje się, że ani jego ciało, ani ogół świata nie są jego przyjaciółmi, którzy okazaliby mu łaskę pomocy w zbliżeniu się do Boga, i że jedyną rzeczą, jaka mu pozostaje, jest albo przyłączenie się do większości wykazującej niewierność wobec wyższych treści, jakie kryją w sobie prawość, prawdę i miłość, albo, w przeciwnym razie, może uznać siebie za martwego wobec świata, czyli żywą ofiarą Bogu i Jego sprawiedliwości.

Był to punkt zwrotny na drodze, jaką obrali wszyscy usprawiedliwieni, żyjący podczas wieku Ewangelii. I tego nie można uniknąć. Muszą oni albo stale iść naprzód do całkowitego poświęcenia się Panu (Rzym. 12:1), albo odwrócić się od zasad sprawiedliwości i zadowolić się unikaniem poważniejszych

grzechów, żyjąc na ogólnie przyjętym poziomie światowości. I wydaje się, że tak właśnie postępuje przeważająca większość. O ile jesteśmy w stanie osądzić, ludzie ci godząc się tym samym na kompromis wobec samych siebie, tracą stanowisko usprawiedliwienia dla celów wieku Ewangelii, które było im poczytane na etapie wcześniejszego realizowania swojej wiary i na postanowieniu postępowania według prawości, sprawiedliwości i prawdy. Ich usprawiedliwienie dla celów poświęcenia się w wieku Ewangelii pozostawało przy nich tak długo, jak długo sumiennie wprowadzali je w czyn. Wydaje się, że ich usprawiedliwienie kończyło się (zgodnie z celami wieku Ewangelii) w chwili, gdy doszli do punktu, w którym uświadomili sobie, że zachowanie w obecnym czasie posłuszeństwa wobec sprawiedliwości oznacza samoofiary, a wtedy nastąpił odwrót i nie kroczyli już dłużej śladami Tego, który dał nam przykład, że powinniśmy pójść w Jego ślady.

Niektórzy, a nawet wielu, zatrzymuje się, gdy dochodzi do momentu podjęcia decyzji poświęcenia - niechętnie idą na kompromis ze sprawiedliwością i niechętnie znoszą urągania i straty, czyli ofiary, jakich wymaga życie zupełnie poświęcone. Osoby takie pokazują, że mają ducha prawdy, jednakże nie na miarę zwyciężania.

Podczas Wysokiego Powołania Wieku Ewangelii poświęcający się zostali spłodzeni z Ducha i otrzymali przywilej złożenia ich życia z Chrystusem, jako część ofiary za grzech (zobacz „Obraz z Przybytku”).

* * *

Czy Pismo Święte uczy, iż grzesznik jest usprawiedliwiony w oczach Boga, zanim staje się poświęconym dzieckiem Bożym?

Grzesznik, dostępując wiary, jest usprawiedliwiony przed swoim poświęceniem. Trudność pojawia się wtedy, gdy się nie zauważa, że usprawiedliwienie i uświęcenie, to dwa odrębne kroki, podjęcie, których jest niezbędne przez tych braci, którzy całkowicie przyjmą i w pełni odpowiedzą na błogosławieństwo Boże w wieku Ewangelii (Rzym. 12:1).

Grzesznicy nie mogą być uświęceni, czyli oddzieleni w Boskiej służbie. Dlatego grzesznicy nie są zachęceni do stawiania swych ciał ofiarą żywą Panu. Grzesznicy są powołani do pokuty i umacniania wiary w Chrystusa, jako Odkupiciela i jedyną Drogę, dzięki której mogą zbliżyć się do Boga. W chwili, gdy grzesznik przyjmuje Chrystusa przez wiarę, pragnąc przybliżenia się do Boga, zostaje usprawiedliwiony przez swoją wiarę i jednocześnie uprzywilejowany, jako człowiek usprawiedliwiony. Jest to prawdą dzisiaj, chociaż spłodzenie z Ducha zostało zakończone.

Szybko też, gdy łaska Boża zostaje w pełni doceniona, powinien nastąpić kolejny krok — poświę-

cenie się. Jednakże w przypadku wielu osób, jak zauważyliśmy, drugi krok, czyli poświęcenie, nie jest przez pewien czas ani zauważany, ani podejmowany. Niewątpliwie, przez cały ten czas Bóg stosuje wobec danej osoby swe miłosierdzie, czekając aż usprawiedliwione przez Niego stworzenie zda sobie sprawę ze swego przywileju, jako żywa ofiara, święta i przyjemna Bogu i gotowa do podjęcia rozumnej służby. Nikt nie powinien trwać bez końca w stanie usprawiedliwienia, nie czyniąc kolejnego kroku — całkowitego poświęcenia się. Jeśli osoba taka nie potraktuje ostatecznie swego usprawiedliwienia jedynie, jako środka do celu, jakim jest poświęcenie się, to ponownie znajdzie się w świecie, tracąc obecne cenne przywileje. Do jakiego stopnia odrzucenie możliwości poświęcenia się—po uprzednim usprawiedliwieniu—jest wynikiem świadomego niedocenia Bożego miłosierdzia, do takiego stopnia osoba cofająca się będzie ponosiła odpowiedzialność (Łuk. 12:47, 48), i będzie musiała ona wyrugować tego rodzaju samowolę ze swego charakteru, gdy ponownie dana jej będzie sposobność poświęcenia się w ziemskim Królestwie.

OBRAZ Z PRZYBYTKU

Następujące przedstawienie usprawiedliwienia Wieku Ewangelii i jego zastosowania cytujemy z „Cieni Przybytku”, strony 59-61:

DRUGA OFIARA DNIA POJEDNANIA - KOZIOŁ PAŃSKI
Zostawmy teraz najwyższego kapłana przed ubłagalnią, wychodząc na dziedziniec, aby przyjrzeć się innej ofierze. Czytamy w 3 Mojż. 16: 5—10: „A od zgromadzenia synów Izraelskich weźmie dwóch kozłów na ofiarę za grzech. Weźmie też dwóch kozłów, a postawi je przed Panem u drzwi namiotu zgromadzenia. I rzuci Aaron na oba kozły losy: los jeden Panu, a los drugi Azazelowi. I będzie ofiarował Aaron onego kozła, na którego padł los Panu, i ofiarować go będzie za grzech. Ale kozła, na którego padł los Azazela, postawi żywego przed Panem, aby oczyszczenie uczynił przezeń, a wypuścił go do Azazela na puszcze.”

Te dwa kozły, wzięte od narodu izraelskiego i przyprowadzone na dziedziniec, to wszyscy ci, którzy przychodzą ze świata i przyjmąwszy wykupienie Jezusa, całkowicie poświęcają swoje życie aż do śmierci na służbę Bogu w czasie obecnego wieku Ewangelii. Wzięci najpierw z obozu, czyli ze stanu świata, będąc „grzesznikami jak inni”, zostali przyprowadzeni na dziedziniec, do stanu wiary, czyli usprawiedliwienia. Tam przedstawiają samych sie-

bie Panu, (co było pokazane w kozłach stojących u drzwi namiotu zgromadzenia), pragnąc razem z ich Odkupicielem, Jezusem Chrystusem stać się umarłymi, jako istoty ludzkie i tak jak On wejść do stanu niebiańskiego, czyli duchowego: najpierw uzyskać spółdony z Ducha umysł, a potem narodzone z Ducha ciało - co jest przedstawione odpowiednio, w Świątynicy Świętej i Świątynicy Najświętszej.

Jednak nasz Pan ostrzega, że nie wszyscy, którzy mówią „Panie! Panie!” wejdą do Królestwa. Podobnie omawiany właśnie obraz pokazuje, że niektórzy z mówiących: „Oto, Panie, ofiaruję ci wszystko, co posiadam”, obiecują więcej, niż są chętni wykonać. Nie wiedzą, co obiecują, nie wiedzą, ile kosztuje samozaparcie, codzienne noszenie krzyża i naśladowanie stóp człowieka Jezusa {cielca} i wyjście „do Niego za obóz [tam, gdzie spotykają nas zniewagi i gdzie tracimy wszelkie ludzkie nadzieje], nosząc urąganie jego” — Hebr. 13:13.

W obrazie dwóch kozłów pokazane są obie klasy tych, którzy zawierają przymierze śmierci z Chrystusem: tych, którzy naprawdę idą w Jego ślady według przykładu, jaki zostawił nam Pan, a także tych, którzy dla „bojaźni [tej] śmierci po wszystkim czas żywota podlegli byli niewoli” - Hebr. 2:15. Pierwsza klasa to kozioł Pański, zaś druga - kozioł, Azazela. Obie te klasy mają udział w dziele pojednania - w dziele doprowadzenia świata do zupełnej harmonii z Bogiem i Jego prawem, kiedy ten Dzień Pojednania, wiek Ewangelii, zostanie zakończony. Jednak tylko pierwsza z tych klas — kozioł Pański, naśladowcy Wodza—jest częścią ofiary za grzech, i wreszcie klasą członków uwielbionego Ciała Chrystusa.

Rzucanie losów w celu wybrania kozła Pańskiego i kozła Azazela wskazuje, że Bóg nie wyznacza, którzy z ofiarujących się zdobędą nagrodę. Pan nie przeznacza dowolnie, kto z poświęconych stanie się uczestnikiem Boskiej natury i współdziedzicem z naszym Panem, a kto nie. Ci, którzy z Nim cierpią, będą też z Nim królowali; ci, którzy unikną ciężkich prób przez pójście na kompromis, utracą również współdziedzictwo w chwale (Rzym. 8:17).

Każdy wierzący, każdy usprawiedliwiony (Lewita) na dziedzińcu, który poświęca siebie podczas Dnia Pojednania - wieku Ewangelii - może być przyjęty, jako ofiara - teraz jest na to odpowiedni czas. Ci, którzy przestrzegają przymierza i dokonują ofiary, są przedstawieni w kozle Pańskim. Kozioł Azazela wyobraża zaś tych, którzy umiłowawszy terażniejszy świat, nie czynią z siebie dobrowolnej ofiary.

ZAGRANICZNA KONKURENCJA W PRZEMYSŁE JEST ZASTRASZAJĄCA

[Fragment z Walki Armagedonu, strony 414-416, przedstawiający świat w 1912 r]

W takim stanie rzeczy otwiera się właśnie nowe pole zbytu dla kapitału, ale nie dla pracy. Japonia i Chiny obudziły się z letargu i zapragnęły zachodniej cywilizacji - chcą mieć maszyny parowe, elektryczność, maszynierię i w ogóle wszystkie dzisiejsze wynalazki. Pamiętajmy przy tym, że ludność Japonii jest tak wielka jak ludność Anglii, że zaludnienie Chin pięciokrotnie przewyższa liczbę mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Pamiętajmy również, że te miliony to nie dzicy ludzie, lecz istoty, które mają swą własną kulturę i potrafią czytać i pisać w swym własnym języku; że ich cywilizacja, chociaż różna od naszej jest jednak o wiele starszą od cywilizacji europejskiej - że Chiny były ucywilizowane i wyrabiały już porcelanę i jedwab w czasie, kiedy ludność Anglii była jeszcze w stanie dzikim. Nie powinniśmy, więc dziwić się wiadomością, że kapitał szuka zaczepienia w Chinach, a zwłaszcza w Japonii - gdzie chce budować koleje, przenieść tam maszynierię i wybudować duże zakłady przemysłowe, aby w ten sposób wykorzystać zręczność, energię, oszczędność, cierpliwość i powolność milionów krajowców, przywykłych do trudów i znoju. Kapitał spodziewa się olbrzymich zysków w krajach, gdzie robotnika można dostać za wynagrodzenie od sześciu do piętnastu centów dziennie - a płacę tę ro-

botnik przyjmuje bez szemrania, nawet z podziękowaniem. Już teraz przeniesiono znaczne kapitały do Japonii, a jeszcze więcej oczekuje na koncesje w Chinach. Któż nie zauważy tego, że najdalej w ciągu kilku lat, świat fabryczny stanie wobec konkurencji tych milionów zręcznych i szybko uczących się Chińczyków i Japończyków. Jeżeli obecne europejskie wynagrodzenie za pracę uważane jest za niedostateczne; jeżeli zarobki w Stanach Zjednoczonych, w porównaniu z dawnymi stosunkami uważane są za „zarobki głodowe”, (choć są dwa razy większe od europejskich, a osiem razy od azjatyckich), to, co się stanie po trzydziestu latach, wobec takiej konkurencji pracy i wobec wynalazków coraz to nowych maszyn oszczędzających na pracy ręcznej, oraz wobec współzawodnictwa taniej a posłusznej pracy dalekiego Wschodu? Wówczas nie tylko możliwa będzie zapłata piętnastu centów za dzień pracy, lecz nadto na każde wolne miejsce stanie sześciu ludzi, pomimo tak nędznego wynagrodzenia. Prasa tutejsza kilka lat temu doniosła, że z Connecticut przeniesiono całą fabrykę tkacką do Japonii, a od tego czasu przenieśli się do Japonii i inni fabrykanci, w celu zapewnienia sobie taniego robotnika, a co za tym idzie i większych zysków.

□ PT” III-IV, 2000; 18-31

Brat Władysław Grochowicz z Cewkowa zmarł 16 kwietnia w wieku 69 lat.

Poświęcił się Bogu w 1948 roku. Po mianowaniu go ewangelistą w 1964 r. wiele lat aktywnie służył ludowi Bożemu słowem Prawdy. Jako pielgrzym pomocniczy od 1972 r. kontynuował swą służbę służąc wiernie braciom nie tylko w Polsce, ale i w trudnych warunkach braciom na Wschodzie. Usługa pogrzebowa odbyła się 18 kwietnia w Łańcucie, gdzie licznie zgromadzeni bracia i siostry pożegnali brata W. Grochowicza, dziękując Panu za jego użyteczną służbę chrześcijańską.

Niech Bóg błogosławi jego pamięć.



Ceniony i miłowany przez nas wszystkich brat **Grzegorz Łotysz** z Rzeszowa zmarł 19 kwietnia w wieku 99 lat. Poznał Prawdę w 1929 roku, trzy lata później po raz pierwszy został wybrany na urząd starszego w zborze w Obszy. W ciągu swego długiego życia wiernie służył Panu i Jego ludowi, głosząc radosną nowinę o nadchodzącym Królestwie.

Dwudziestego pierwszego kwietnia licznie zgromadzeni w Rzeszowie bracia i siostry pożegnali brata G. Łotysza w nadziei jego zmartwychwstania (Łuk. 14:4).

Niech Bóg błogosławi jego pamięć.

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
18, 19, 20 sierpnia 2000 roku

LWÓW

Przewodniczący: br. Grzegorz Parylak
Zastępca: br. Stefan Lechowicz

Piątek, 18 sierpnia

„Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie” — 1 Tes. 5:21.

11.00 – 11.20 Nabożeństwo poranne ... br. Pacaraniuk Wasyl
11.20 - 11.40 Powitanie..... br. Dymitr Markowec
11.40 - 12.40 Wykład.....br. Stefan Łychowicz
13.15- 14.15 Wykład.....br. Michał Łotysz
14.15- 16.30 Przerwa obiadowa

16.30.-17.30 Wykład.....br. Matjaszczuk Wasyl
18.00 – 19.00 Pieśni religijne

Sobota, 19 sierpnia

„Od wszelkiego podobieństwa złości się wstrzymujecie” — 1 Tes. 5:22.

10.00 - 11.30 Zebranie
Świadectw..... br. Chilczuk Mychajło
12.00 - 13.00 Wykład..... br. Roszko Mychajło
13.00 - 15.00 Przerwa obiadowa
15.00 - 16.30 Sympozjum: TYP I ANTYTYP
NA WIEK EWANGELII
1. Obozu.....br. Pacaraniuk Wasyl
2. Dziedzińca..... br. Matjaszczuk Anatolij
3. Świątynicy..... br. Janusz Spadziński
17.00 - 18.00 Wykład:..... br. Wacław Szpunar
1830—1930 Pieśni religijne

Niedziela, 20 sierpnia

„Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam Opowiadam” — Dz. Ap. 17:23.

9.00-10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Grzegorz Parylak
10.45 - 12.00 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
12.30 - 13.30 Wykład..... br. Dymitr Markowec
13.30 - 14.00 Zakończenie
- Uczta miłości..... br. Grzegorz Parylak

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Piątek, Sobota, Niedziela
25, 26, 27 sierpnia 2000 roku

KATOWICE

Przewodniczący: br. Bogusław Zenderowski
Zastępca: br. Henryk Bacik
Akompaniator: Emil Zwoliński

Piątek, 25 sierpnia

„Wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest”
— 1 Jana 3:2.

9.00 - 9.20 Nabożeństwo poranne..... br. Antoni Pikor
9.20 – 9.40 Powitanie..... br. Jan Ozimek
9.40 - 10.40 Wykład.....br. Cyryl Pakuła
11.20 - 12.30 Wykład..... br. Alfred Szwed
13.15 - 14.15 Wykład..... br. Józef Ryl
15.00-16.00 Wykład..... br. Stefan Nowak

Sobota, 19 sierpnia

„Miłość jest ...dobrotliwa” — 1 Kor. 13:4.

9.00 - 10.30 Zebranie
Świadectw..... br. Jan Łagowski
11.00 - 12.00 Wykład do chrztu.....br. Marian Olekszy
12.00 - 12.30 Symbol chrztu
13.00 – 14.00 Sympozjum:
KOŚCIÓŁ KOMPLETNIE ZORGANIZOWANY
1. Wstęp. Misja Kościoła
Wieków Ewangelii..... br. Jarosław Szul
2. Biblijna organizacja
Kościoła..... br. Czesław Kucharz
3. Jej ujawnienie się.
Kościół niewidzialny
i nie do wszystkich celów..... br. Leszek Szpunar
15.00 – 16.00 Wykład..... br. Juliusz Walczak

Niedziela, 27 sierpnia

„Od tego czasu nikogo według ciała nie znamy,,
— 2 Kor. 5:16.

9.00 – 10.30 Zebranie
Świadectw.....br. Stanisław Piętka
11.00 – 12.30 Odpowiedzi
na pytania..... br. Piotr Woźnicki
13.00-14.00 Wykład..... br. Jan Ryl
14.00_14.30 Zakończenie
- Uczta miłości.....br. Bogusław Zenderowski